

Wspomnienie o Annie Jantar

Wspomnienie o jednej z najwybitniejszych postaci naszej estrady. Śmierć przerwała tak pięknie zapowiadającą się karierę tej piosenkarki.



Wspomnienie o Annie Jantar

ODESZŁA, LECZ WCIAŻ JEST Z NAMI

Kiedy w grudniu 1979 roku wyruszała w swoją ostatnią podróż za ocean nie przypuszczała zapewne, że piosenka z jej repertuaru *“Nic nie może wiecznie trwać”* nabierze wkrótce tragicznej wymowy, stając się jednocześnie symbolem jej artystycznej nieśmiertelności, zaś Ona sama – uznana przez krytyków za jedną z najwybitniejszych postaci polskiej estrady XX wieku.

Urodziła się 10 czerwca 1950 roku w Poznaniu. Dla muzyki. I żeby śpiewać. Już w dzieciństwie zachwycała swoim ciepłym, dźwięcznym i metalicznym głosem. Miała słuch absolutny, potrafiła bezbłędnie zaśpiewać nawet najbardziej wyrafinowany w swej tonacji utwór. W wieku niespełna 4 lat zaczęła zgłębiać tajniki sztuki gry na fortepianie u prof. Wandy Wascho. Ukończyła szkołę muzyczną I i II stopnia w klasie fortepianu i rytmiki. Rodzice byli pewni, że zostanie pianistka, ale ona marzyła o aktorstwie... Zdawała nawet egzaminy do PWST w Warszawie. “Odpadła” z braku punktów za pochodzenie.

Zaczynała, podobnie jak Zdzisława Sośnicka czy Urszula Sipińska, w poznańskich klubach studenckich. W

teatryku NURT akompaniowała młodym piosenkarzom-amatorom. Któregoś dnia, za namową brata, sięgnęła po poezję młodych współczesnych poetów i sama zaczęła śpiewać.

Miała 19 lat, gdy na V Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie "wyśpiewała" wyróżnienie dla literackiej piosenki "A lipiec grał", zaś na FAMA-69 - nagrodę za interpretację utworu o podobnym klimacie "Łąka bez kwiatów".

Swoją pierwszą w życiu piosenkę - "Po ten kwiat czerwony" - zarejestrowała pod rodzonym nazwiskiem Szmetereling, w studio radiowym przy ulicy Berwińskiego w Poznaniu razem z grupą Andrzeja Kosmali POLNE KWIATY. I chociaż trafiła ona do fonoteki, to świadkowego tego nagrania przekonani byli nie tylko o jej wielkim talencie i ogromnej muzykalności, ale i wróżyli wielką karierę.

O jej dalszych losach artystycznych, jak to zwykle w życiu bywa, zadecydował przypadek. Poznanie Jarosława Kukulskiego, absolwenta PWSM, mgr. sztuki gry na oboju i świetnie zapowiadającego się kompozytora, zaowocowało "etatem" solistki w prowadzonym przez niego big-beatowym zespole młodzieżowym WAGANCI. Z nim to dokonała pierwszych znaczących nagrań dla Polskiego Radia i sfinalizowała płytę-czwórkę, "zaliczyła" Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg-70 (nagroda MON dla piosenki "Szła noc") i wyruszyła na pierwsze tournée po krajach byłego bloku wschodniego, pojawiła się w filmowej komedii muzycznej "Milion za laureę" i wylansowała swój pierwszy przebój "Co ja w tobie widziałam?". Ta piosenka - wyznał mi przed laty jej współtwórca, Lech Konopiński - przyniosła Ani nie tylko popularność, ale i "miłość z listy przebojów". Przez kilkanaście tygodni okupowała czołowe miejsca na KLP 17 rozgłośni radiowych. Ukoronowaniem tego sukcesu był ślub Ani z Jarkiem Kukulskim.

W 1973 roku, już jako Anna JANTAR, rozpoczęła "pod okiem" męża samodzielną karierę piosenkarską. Dwa lata później znalazła się w gronie gwiazd polskiej estrady. "Natrudniejszy pierwszy krok", "Tyle słońca w całym mieście", "Żeby szczęśliwym być", "Za każdy uśmiech", "Rosyjskie pierniki", "Twoje oczy obiecują siódme niebo" - to tylko niektóre tytuły z jej repertuaru, które śpiewała cała Polska. Laureatka festiwali krajowych i zagranicznych (wyróżnienie za interpretację jugosławiąńskiej piosenki "Czas jest złotem" na festiwalu w Lublaniu-74, III nagroda na CISCO-74 w Irlandii dla "Tak wiele jest radości", II miejsce za utwór "Niech ziemia tonie w kwiatkach" na Festiwalu Przebojów Drezno-75, II nagroda na Festiwalu INTERSTUDIO-78 w Helsinkach za interpretację "Tylko mnie poproś do tańca"). Zdobywczyni czterech Złotych Płyt (w tym dwie, przyznane już pośmiertnie). Rok po roku uparcie zdobywała tych, na których zależało jej najbardziej, i których uważała za swoich najwierniejszych przyjaciół - publiczność.

Okrzyknięta przez Polonię amerykańską "drugą" Barbrą Streisand, jako jedna z niewielu wówczas naszych artystek, miała szansę na karierę międzynarodową. Z powodzeniem zresztą lansowała piosenki w języku angielskim: "Let me stay", "Hopelessly devoted to you", "You'ar The One That I Want", "My baby waits for rainy days"...

Nawiązanie współpracy z zespołami rockowymi BUDKA SUFLERA i PERFECT było zwiastunem jej artystycznej metamorfozy. Nagranie z nimi i tym samym dopisanie do swojej dyskografii kolejnych super hitów, tym razem na rockową nutę ("Nie ma piwa w niebie", "Tak dobrze mi w białym", "Nic nie może wiecznie trwać") to niewielki załazek tego, na co było ją stać, i co chciała przekazać słuchaczowi.

Tragiczna śmierć w katastrofie lotniczej na warszawskim "Okęciu" wiosną 1980 roku nie zaszukadkowała jej w skamieniałej epoce PRL-u. Piosenki, które śpiewała, nie odeszły wraz z upływem czasu do lamusa. Anna Jantar wciąż jest obecna w mediach, a nazwisko jej nadal figuruje na liście najpopularniejszych piosenkarek w Polsce.

Anna Tomasik

Foto ze zbiorów prywatnych autorki

Autor: Anna Tomasik

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl